G.F.P. 3319

ROK II. 2e ANNEE. — TYGODNIK Nr. 6. — NIEDZIELA 11 LUTEGO — FEVRIER 1945 ROKU. HEBDOMADAIRE POLONAIS

BIBLIOTHEQUE DE LA GUERRE MUSÉE

WOLNA POLSKA

LA POLOGNE LIBRE

ORGAN ZJEDNOCZONEGO LUDU POLSKIEGO WE FRANCJI

PRIX: CENA: 3 fr. ORGANE DU PEUPLE POLONAIS 46, rue de la Charité - LYON (Rhône). - Tél.: F. 07-30

WOLNA POLSKA reprezentuje chwilowo „WALKĘ", która wychodziła nielegalnie we Francji w czasie okupacji niemieckiej.

Chlop potega jest i basta

Rozrosły się imperializmy ościenne i uderzyły w Rzeczpospolitą, by ją usunąć ze swej drogi, jako niebezpieczną dla siebie przeszkodę. W obronie swej niepodległości Rzeczpospolita podjęła walkę, którą będzie prowadziła prawie bez przerwy przez półtora wieku. I w zaraniu tych walk poraz pierwszy w całym swoim dostojeństwie wystąpiła nowa siła spoełczna Polski: jej lud. Pod chorągwiami z wymownym napisem „żywią i bronią" z kosami szli na rosyjskie armaty i zwyciężali. A przywódca ruchu zbrojnego Naczelnik Kościuszko, największy z demokratów tych czasów, przywdziawszy sukmanę wraz ze swymi kosynierami stał się symbolem nowych czasów, które nadchodziły i wyrazicielem tej nowej siły społecznej, którą wprowadził na widownię dziejową. Na polach bitwy racławickiej, chłop polski odnalazł swoją ojczyznę, której go na długie wieki pozbawiał egoizm stanowy polskiej szlachty. A odnalazł ją w trudnych warunkach : musiał ją wyrwać z jarzma trzech despotów.

I aczkolwiek ta nowa siła społeczna ujawniła się półtora wieku temu, to jednak do pełnego znaczenia doszła już w czasach nam współczesnych i oceniona została może najdosadniej w powiedzeniu Wyspiańskiego „Chłop potęgą jest i basta".

Chłop jest potęgą nie tylko dlatego, że reprezentuje przeważającą większość Narodu Polskiego i przez samą liczbę staje się czynnikiem decydującym w kształtowaniu stosunków społeczno-politycznych w państwie polskim, ale i dlatego, że reprezentuje tak wysokie wartości moralne w naszym społeczeństwie, iż stały się największym gwarantem naszej niepodległości. Od chwili, kiedy na polach racławickich odszukał swoją ojczyznę ślubował jej swą wieczną miłość i słowa dotrzymywał, a w pierwszym rzędzie tego, że ją z obcej niewoli uwolni. Przemierzał z Dąbrowskim wszystkie kraje Europy, pod „Stoczkiem zdobywał armaty rękami czarnymi od pługa" i zawsze był tam, gdzie swoje ślubowanie mógł wypełnić.

Ale ślubowanie jego nie obejmowało tylko walki o jej niepodległość. Obejmowało ono dochowanie jej wierności pod każdym względem. Zachowanie języka i wiary przodków, tradycji ojców i dawnych obyczajów. Dlatego chłop polski był tak trudnym a prawie niemożliwym do wynarodowienia. Wszelkie wysiłki zaborców spełzły na niczym. Ale przede wszystkim posiada on niezwykłą cnotę miłości samej ziemi, tej która jego żywi, a przez niego i cały naród. Ziemię kocha miłością tak wielką, że wyzbędzie się raczej życia aniżeli opuści ojcowiznę. Znany jest w historii Polski wóz Drzymały, symbol tego przywiązania, uporu i nieugiętości w walce.

Zdają sobie z tego sprawę wrogowie polskiej ziemi i polskiego ludu. Zamach na te obydwie wartości polską ziemię i polskiego chłopa czynią podstępem, używając dużo chytrości. Ale zdrowy instynkt polskiego ludu odeprze i ten zamach. Nie uda się on, bowiem lud polski nie tylko jest wielką siłą, ale jest zarazem siłą już zahartowaną w walsce i z walki tej wyjdzie zwycięsko.

Zjazd Delegatow Zwiazku Osadnikow Polskich w Tuluzie

W dniu 28 stycznia b. r. odbył się Walny Zjazd Delegatów Związku Osadników Polskich we Francji. Związek Osadników Polskich, założony w 1933 r. skupia w sobie całość polskiego wychodźctwa rolniczego. W zjeździe wzięło udział około 50 delegatów i prezesów Kół, oraz członkowie władz naczelnych Związku. Konsul R. P. w Tuluzie Wodnicki reprezentował ambasadora R. P. Po za tym w zjeździe wzięli udział wicekonsulowie z Bordeaux, Périgueux i Limgoes, Delegat Okr. P.C.K. Walicki, prezes Polskiej YMCA Wojdat, przedstawiciele prasy, organizacji społecznych. Francuskie rolnictwo reprezentował Cuzinet, były prezes tuluskiej Izby Rolniczej.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Stanisława, po którym o godz. 11-ej w sali francuskich organizacji rolniczych przy rue Ozenne nastąpiło otwarcie obrad. Otwarcia dokonał prezes Związku Lesisz Sylwestr, witając obecnych, a następnie odczytał listę zmarłych, pomordowanych przez gestapo i poległych w walce członków Związku. Powstaniem i milczeniem uczczono ich pamięć. Przemówienia przedstawicieli władz, instytucji społecznych i organizacji zakończyły oficjalną część zjazdu, po której odbył się wspólny obiad.

W okresie okupacji Związek nie przerwał pracy

Punktem wyjścia obrad popołudniowych były sprawozdania prezesa Lesisza i sekr. gen. Jankowskiego. Aczkolwiek sprawozdanie obejmowało okres ostatniego roku, sprawozdawcy mówili i o okresie 1939 - 43, gdyż w okresie tym ze względu na trudne warunki panujące pod okupacją nie odbywały się zjazdy delegatów, a władze centralne składały sprawozdania przed radą naczelną Związku.

Ze złożonych sprawozdań wynikało, że mimo ciężkiego okresu czterech lat okupacji praca Związku nie została przerwana, ale chociaż z mniejszym natężeniem prowadzono ją nadal. Rzecz oczywista, że zależało to wszystko od warunków danego środowiska jak i od indywidualności kierowników poszczególnych komórek organizacyjnych. Pracę prowadzono zgodnie z celami przewidzianymi w statucie, jak i objęto szereg dziedzin, narzuconych warunkami wybuchłej wojny.

W szczególności na podkreślenie zasługuje fakt pracy jaką włożyli osadnicy polscy i władze koła przy organizacji armii polskiej we Francji, opieki nad uchodźcami z Polski jak i przy organizowaniu opieki nad b. żołnierzami po kampanii francuskiej w 1940 r.

ZJAZD ROLNIKÓW W TULUZIE

Specjalnie piękną kartę w dziejach osadników polskich we Francji stanowi udział w P.O.W.N., w całokształcie prac prowadzonych przez tę organizację, jak specjalnie w ukrywaniu członków organizacji, czy wogóle Polaków, którym groziła deportaja do Niemiec. Odczytana lista 23 nazwisk pomordowanych przez gestapo lub poległych w walce świadczy chlubnie o duchu oporu, jaki cechował polskich rolników. — Pomordowani lub polegli w walkach:

Gagosz Jan, Gagosz (syn), Aleksandrowicz Józef, Aleksandrowicz Leon (syn), Kozłowski, Brodziński (syn), Bagiński Franciszek, Kazimierczak, Wroński, Matulski, Trojanowski, Zachciał, Machocki, Nikała, Wróblewski, Drabik, Bielak Roman, Matulewicz, Maciołek, Jarkowicz.

Zarówno w sprawozdaniach jak i w rozwiniętej nad nimi dyskusji przebijała nuta żalu zarówno do władz polskich jak i do innych instytucji a m. inn.do P.C.K., że po macoszemu traktują polskich osadników. W szczególności P.C.K. udziela subwencji i zapomóg z krzywdą dla osadników, podobnie jak dzieci osaników nie korzystają z subsydiów w sposób analogiczny do innych.

Po dyskusji nad sprawozdaniami Zjazd udzielił Zarządowi Głównemu absolutorium.

Związek Rolników Polskich we Francji

Przy omawianiu wytycznych prac na przyszłość Zjazd postanowił rozszerzyć działalność na obszar całej Francji. W związku z tym zmieniono nazwę organizacji na „Związek Rolników Polskich we Francji" w miejsce dawnej nazwy „Związku Osadników Polskich". Zjazd uznał za słuszne, że nowa nazwa bardziej odpowiada składowi osobowemu członków organizacji, gdzie przeważa element robotników rolnych.

Wśród licznych rezolucji i wniosków uchwalonych przez Zjazd na specjalne podkreślenie zasługuje rezolucja wysunięta przez delegatkę p. Górną, która mówi, iż **„Wobec tego, że wroga propaganda zarzuca teren osadniczy przeróżnymi pismami, broszurami, odezwami szkalującymi rząd RP w Londynie, propaganda okłamująca nasz lud i podburzająca go przeciw swojemu własnemu rządowi, Zjazd Rolników Polsk. wzywa czynniki miarodajne do rozwinięcia na szeroką skalę działalności informacyjnej, niosącej Ludowi prawdę, oświatę i dokładne wiadomości o sytuacji Polski i Narodu Polskiego".** Wnioskodawczyni w uzasadnieniu swej rezolucji podkreśliła, że agenci tej propagandy w wysokim stopniu wykorzystują nieświadomość ludu co do istotnych spraw.

Do nowego Zarządu Głównego Z. R. P. wybrano: Lesisza Sylwestra jako prezesa; Michalczyk Jana — wiceprezesa; Bąka Szczepana — skarbnika. Sekretarzem gen. pozostał nadal inż. Aleksander Jankowski.

Zjazd wysłał depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wł. Raczkiewicza, Pana Premiera Arciszewskiego, Pana Ministra Kawałkowskiego i do Ministra Rolnictwa R. Fr.

Rolnicy we Francji w obronie Kraju

Tuluza. — Podajemy teksty depesz Rolników Polskich we Francji, do Prezydenta i Premiera R. P.

Do Prezydenta R. P. Raczkiewicza w Londynie

Walny Zjazd Delegatów Kół Związku Osadników Polskich we Francji, reprezentujący całość rolniczego wychodźctwa polskiego, odbyty w dn. 28 stycznia 1945 r. składa Ci, Panie Prezydencie najwyższy hołd za wysiłki poniesione w związku z obroną niepodległości ziem Rzeczypospolitej.

Rozumiemy, że czasy w których Pan Prezydent sprawuje najwyższe kierownictwo, są bardzo ciężkie. Ale my polscy rolnicy na obczyźnie jesteśmy świadomi potęgi jaką reprezentuje Polski Lud, którego jesteśmy częścią. I na tą potęgę tkwiącą w nim, możesz Panie Prezydencie zawsze liczyć i zapewniamy Cię, że wszystkie nasze siły i nasze życie oddajemy, by pod Twoim Dostojnym kierownictwem bronić **niepodległości, suwerenności i całości ziem Rzeczypospolitej.**

Niech przeświadczenie, że Lud Polski popiera Twe wysiłki Dostojny Panie Prezydencie będzie ulgą w sprawowaniu Twego urzędu w tych trudnych czasach, tak jak dla nas **jedność całego Ludu ze swymi władzami** jest pewnością osiągnięcia wszystkich celów o które walczyliśmy i walczymy.

Lesisz, Jankowski, Bąk.

Do Premiera R. P. Arciszewskiego w Londynie:

Walny Zjazd Delegatów Kół Związku Osadników Polskich we Francji, reprezentujący całość rolniczego wychodźctwa polskiego, odbyty w dniu 28 stycznia 1945 r. składa Ci, Panie Premierze, wyrazy najgłębszego uznania za objęcie i sprawowanie kierownictwa Rządu w czasach najtrudniejszych, jakie widziała historia Narodu Polskiego.

Widzimy w Tobie, Panie Premierze, nie tylko przewodniczącego Rządu, ale uosobienie nieugiętego w walce Ludu Polskiego o swą wolność, suwerenność i całość.

Zapewniamy Cię, Panie Premierze, że jesteśmy wszyscy z Tobą i Twoje wysiłki popieramy, tym więcej, że jesteś tym, który walczył całe swoje życie **o Polskę sprawiedliwości społecznej i Polskę Ludową, która jest naszym ideałem.**

Przyrzekamy, że nie ma takich wysiłków, ofiar i poświęceń, by nasz wspólny cel, Polski demokratycznej, wolnej i nieuszczuplonej w swych granicach osiągnąć.

To zapewnienie niech Ci panie Premierze, doda siły do dalszych walk. **Lud Polski jest zawsze z Tobą. Lesisz, Jankowski, Bąk.**

Gen. de Gaulle omawia

Francuskie warunki pokojowe

Paryż. — Podczas gdy „konferencja trzech" jest w toku, gen. de Gaulle zwrócił się do ludu francuskiego drogą radiową, streszczając poglądy Francji na zasadnicze problemy „zwycięskiego zakończenia wojny i budowy trwałego pokoju". Co do prowadzenia wojny — Rząd francuski bierze czynny i skuteczny udział w opracowywaniu planów strategicznych, przy poparciu naczelnego dowództwa sił sojuszniczych.

Przechodząc do spraw przyszłego pokoju, mówca wyraża ubolewanie, iż Francja nie bierze udziału w obecnych naradach „trzech" i zastrzega się, że:

„Francja nie może czuć się związana żadnymi decyzjami, zapadłymi poza jej wiedzą wolą, do których ma prawo na równi z innymi mocarstwami, bo liczy 110 milionów ludzi w swym Imperium i położyła znaczne zasługi we wspónej wojnie przeciwko Niemcom".

Warunkiem stałego pokoju w Europie i bezpieczeństwa Francji jest objęcie przez nią w posiadanie całego zachodniego brzegu Renu, zawarcie sojuszu z Wielką Brytanią, oraz układów politycznych i gospodarczych z Belgią, Holandią i Luksemburgiem, jak i „utrzymanie także niepodległości narodów polskiego, czechosłowackiego, austriackiego i bałkańskich, jak i przyjaźni z każdym z ludów, które będą musiały ponosić główny ciężar utrzymania pokoju na tym kontynencie".

Przemówienie swe zakończył gen. de Gaulle stwierdzeniem, iż podstawowym warunkiem ziszczenia tych projektów jest dla Francji jej wewnętrzne odrodzenie w jedności narodowej, gdyż „wielkości nie można dzielić".

Cieszymy się, że mimo obecnych okoliczności Premier zaprzyjaźnionego od tylu wieków Narodu Francuskiego znalazł miejsce i czas na podkreślenie, iż warunkiem bezpieczeństwa Francji jest także niepodległość Polski, zajmując w ten sposób jasne i zdecydowane stanowisko, wyraźnie odcinające się od wszelkich oportunistycznych prób zniekształcenia rzeczywistości — nie tylko polskiej, ale po prostu europejskiej...

PSEUDO - DEMOKRATOM...

Gdy krzywdzą was, to... gwałt! zbrodnia! zanik cywilizacji!

Wy... krzywdzicie innych, to... ład? postęp? objaw demokracji?!

Gr. fol. ... 485

Dwaj nasi Czytelnicy byli w Oswiecimiu

Oto wyjątki z listu dwu naszych Czytelników:

W pierwszym numerze „Wolnej Polski" z 1945 r. jest wzmianka o kaźni Oświęcimia. Ponieważ jest tu nas dwu Polaków, którzy tę kaźń przechodzili, chcemy dodać jeszcze parę nowych faktów okrucieństw hitlerowskich. Pochodzimy z Polski z powiatu Pułaskiego Braliśmy udział w walce w r. 1939 jako podoficerowie Armii Polskiej a z chwilą zakończenia kampanii — nie daliśmy się wziąć do niewoli, ale niestety 18 listopada 1942 r. dostaliśmy się jako więźniowie polityczni w ręce hitlerowców na pastwę kaźni oświęcimskiej. Przy aresztowaniu gestapowcy szydzili so bie, że będzie z nas „gimza", jak to oni nazywali.

Z więzienia lubelskiego po trzech tygodniach pobytu, wsadzają nas na ciężarówki. Zdawało się nam, że już na rozstrzelanie, bo to codzień się zdarzało. Lecz nie. Zawieźli nas na dworzec, załadowali do wagonów towarowych, a było to 8 grudnia. Nie wieźli na Kraków, lecz na Warszawę, Koluszki, Piotrków. Wieźli nas przez dwie doby o głodzie i chłodzie. Przyjeżdżamy do Oświęcima. Na wszystkich skóra cierpnie, bo znane to jest miejsce wszystkim Polakom. Wyrzucają nas z wagonów, przed którymi czeka już kompania hitlerowców. Stawiają nas po pięciu. Biją, katują po drodze do obozu odległego o 2 km. od stacji. Po drodze kilku zabili.

W obozie każą rozbierać się na dworze, a tu mróz, bo było 10-go grudnia 1942 r. Dają nam pasiaste ubrania, obcinają włosy. Dopiero trzeciego dnia dali litr zupy.

Obóz obejmuje obszar 30 km. kw. Znajduje się w nim 9 krematoriów, to znaczy fabryk, w których codzień pali się tysiące ludzi, a pod fabrykami gazownie, gdzie przed spaleniem próbuje się na ofiarach działanie gazów. Ulokowali nas 500 Polaków z lubelskiego w jednym bloku, po trzech tygodniach zostało nas tylko 20 ludzi.

Nie będę dużo pisał, co oni robili, bo to zamało papieru, lecz jeszcze nadmienię, że w roku 1942 w drugi dzień świąt zabili pałkami na drodze 250 ludzi a psy rozszarpywały ich ciała. Otóż nasi koledzy już zginęli, zostało nas tylko dwóch.

Dnia 10 marca 1943 r. wywieźli nas z Oświęcimia do Niemiec, do K. L. B. Wajmar - Buchenwald, gdzie byliśmy 11 miesięcy. W roku 1944 17 stycznia wywieźli nas do Kolonii (miasto zbombardowane doszczętnie), do grzebania trupów, gdzie ich za naszego pobytu było 350 tysięcy (samych cywilów).

26-go marca ub. r. transportują nas do Francji do Rouen do prac przy obiektach wojskowych. 25-go kwietnia w czasie nalotu amerykańskiego kilka wartowników zostaje zabitych i my uciekamy w las. Następnie ukrywamy się, pracując na fermie i śpiąc w polu, by nie wpaść z powrotem w ręce gestapo. W ten sposób doczekaliśmy aż do przyjścia Amerykanów.

Pawłowski Zygmunt i
Stanisław Kowalski.

Armia Krajowa a N. S. Z.

Londyn. — W sprawie zarzutów, wysuwanych Polskiej Armii Krajowej i powstańcom warszawskim, zajęły głos pisma angielskie. Tak więc socjalistyczny „Weekly Tribune" pisze m. inn.:

„Bohaterska i zasłużona Armia Krajowa reprezentuje szeroką koalicję wszystkich patriotycznych sił Polski, a przede wszystkim robotników i chłopów. Istnieją jeszcze podziemne grupy wojskowe w Polsce, które są całkowicie oddzielone od Armii Krajowej, a więc t. zw. „Nacjonalistyczne Siły Zbrojne", czyli formacje o tendencjach faszystowskich, które wolały swój własny faszyzm od niemieckiego. N.S.Z. nigdy jednak nie miały i nie mają nic wspólnego z Armią Krajową. Jednakże Lublin od chwili powstania warszawskiego atakował Armię Krajową, oskarżając ją o „sprowokowanie" powstania W takim razie należałoby potępić Komunę Paryską, robotników wiedeńskich (za ich walkę z r. 1934), obrońców Madrytu i t. p. Jednakże 18 ub. m. radio lubelskie posunęło jeszcze dalej, zarzucając Armii Krajowej" współpracę z Niemcami (pewnie właśnie w Warszawie). Jest to równie niewiarygodnym, jak oskarżenie o to samo francuskich „maquis", albo nawet brytyjskiej armii krajowej (Home Guard). W obronie zatem prawdy i naszych najlepszych towarzyszy polskich — mamy prawo zaprotestować..."

Nie trzeba jednak sądzić, iż jest to jedyny głos potępienia podobnych metod. Tak więc w konserwatywnym tygodniku „Spectator" czytamy następujące ostrzeżenie:

„Wiadomości zatym komitetu lubelskiego są niepokojące. Grupa ta jawnie podżega do wojny domowej i zaleca coś w rodzaju systematycznych zabójstw w Polsce, zwłaszcza członków Armii Krajowej. Rządy sojusznicze, które potępiły represje zbrojne w Grecji, nie mogą ich puścić płazem w Polsce..."

W tej sprawie zabiera również głos londyński „Time and Tide", uważając sprawę Armii Krajowej za „najważniejszą".

„Członkowie tej Armii zostali uznani przez rządy brytyjski i amerykański za walczące siły sprzymierzone i nie mogą być teroryzowani i prześladowani w całej „uwolnionej" Polsce. Wiadomości o aresztowaniach, deportacjach i rozstrzeliwaniach tych ludzi pod pretekstem „działalności antysowieckiej" są zbyt liczne i szczegółowe, by można było je odrzucać. Jednym z najbardziej przykrych był tu fakt uwięzienia 200 oficerów Armii Krajowej i 2.000 żołnierzy i osadzenia ich w słynnym niemieckim obozie w Majdanku. We wrześniu założono już pięć obozów koncentracyjnych dla Polaków. Po ogłoszeniu „rządu tymczasowego" Lublin zapewnił, iż będzie nieugięcie prowadził politykę teroru „wobec wszystkich opornych, a zwłaszcza czonków Armii Krajowej"...

Kłamstwo i oszczerstwo było dotąd ulubioną bronią najeźdźców niemieckich (np. „okrucieństwa polskie w Bydgoszczy"), ale świat demokratyczny nie daje się już nabierać na takie kawały, jak wynika choćby z powyższych artykułów.

KOMUNIKAT

Placówka N. 7 P.O.W.N. — Gniazdu Sokolemu Marles-Auchel Oddz. Koszykówki E.S.M. oraz wszystkim kolegom zasyłam moje żołnierskie pozdrowienia „Czołem" i donoszę, że bardzo dobrze mi się wiedzie.

Ochotnik Armii Polskiej
i P. O. W. N.
Wieczorek Edmund
P.O. Box. 260/113 G. P. O.
London E. C. 1.

Ciekawa polemika w „Maquis"

Lyon. — Znany tygodnik tut. „Le Maquis" ogłosił artykuł o stosunkach polsko-sowieckich, naświetlający sprawę z punktu widzenia „lubelskiego". Inny Francuz, p. Chomel, nadesłał sprostowanie, które Redakcja pisma zamieściła w całości, wychodząc ze słusznego założenia, iż „dla wyrobienia sobie sądu Francuzi, jako naród dojrzały, mają prawo do zaznajomienia się z tezami obu stron".

Po udowodnieniu, iż „nie może być mowy o zatargu między polskim Ruchem Podziemnym, a Rządem R. P., gdyż ten ostatni właśnie utworzył i kierował dotąd tym „Ruchem" oraz po zaznaczeniu, że „nie cała Polska uznała komitet lubelski, a tylko drobna część komunistów" — autor wspomnianego artykułu wykazuje na podstawie danych źródłowych niesłuszność projektów obcięcia połowy Polski, wyrzucenia milionów ludzi z odwiecznych ich siedzib i t. p.

Wreszcie p. Chomel wyjaśnia prawdziwie demokratyczne i prawne podstawy Rządu R. P. i kończy słowami:

„Dla zrozumienia sprawy polsko-sowieckiej, może najtrudniejszego problemu tej wojny, Francuzi powinni zachować bezstronność, dążąc nie tyle do zadowolenia jednej lub drugiej strony, co właśnie do obrony samej sprawiedliwości".

Chętnie składając wyrazy uznania i dobrej woli tak Redakcji „Maquis", jak i p. Chomela — pozwalamy sobie zauważyć, iż na płaszczyźnie sprawiedliwości nie ma właściwie „problemu polsko - sowieckiego", a tylko sztuczne nieporozumienie, wytwarzane w imię interesów, obcych sprawiedliwości i demokracji.

W obronie zbiorowego bezpieczenstwa

Nowy Jork. — Polonia amerykańska zdaje sobie dobrze sprawę z powszechnej doniosłości zagadnień polskich i przy każdej sposobności słusznie podkreśla konieczność oparcia rozwiązań pokojowych na zasadach prawa, a nie przemocy. W jednym z ostatnich orędzi do amerykańskiego sekretarza spraw zagranicznych prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, p. Karol Rozmarek apeluje do sumienia Ameryki:

„Amerykanie nie mogą powiedzieć, iż sprawa polska ich nie dotyczy", ponieważ nasze stanowisko wobec Polski jest nieomylnym sprawdzianem, czy my, Amerykanie popieramy Statut Atlantycki i Cztery Wolności, czy jesteśmy naprawdę za trwałym pokojem, gwarantującym bezpieczeństwo Stanom Zjednoczonym

„Wołamy do Was, Amerykanie dobrej woli. Stańcie w obronie Polski, bo broniąc jej, będziecie bronili prawdy, słuszności, prawa i sprawiedliwości. Będziecie też bronili zbiorowego bezpieczeństwa świata, a szczególniej — bezpieczeństwa samych Stanów Zjednoczonych..."

„Bezwarunkowa kapitulacja" Polski?

Berno. — Neutralna prasa szwajcarska bezstronnie traktuje zagadnienia zagraniczne i nie raz już potrafiła nazwać rzeczy po imieniu. Tak więc w „La Tribune de Genève" czytamy:

„Dziwnym jest, że Rosja, jako jeden z krajów sojuszniczych, traktuje Polskę gorzej niż satelitów Niemiec, którzy złożyli broń. Tak więc ani Finlandii, ani Rumunii zwycięzca nie narzucił rządów, utworzonych w Moskwie, jak to właśnie ma miejsce z Polską, która musi znosić t. zw. Komitet wyzwolenia...

„Polakom nie spieszy się z natychmiastowym załatwieniem kwestii spornych z Rosją. Woleliby oni odłożyć tą sprawę do konferencji pokojowej, mając przekonanie, iż uczucia ludności, zagrożonej przyłączeniem do ZSRR, mogłyby znaleźć lepszy wyraz. Gdyby zorganizowano wolne wybory po wyzwoleniu Kraju, to oblicza się, iż w najbardziej dla skrajnej lewicy przychylnym razie — komuniści uzyskaliby najwyżej 10 procent głosów.

„Ciekawym jest także fakt że najbardziej opiera się Rosjanom i ich komunistycznym sprzymierzeńcom — właśnie Partia Socjalistyczna. Fakt ten najlepiej wyjaśnia rzeczywiste nastroje „szerokich mas". Ta partia jest reprezentowana w Rządzie R. P. względem którego wszyscy socjaliści w Kraju, reprezentujący to co bezwarunkowo można nazywać masami ludowymi, — są bezwzględnie wiernymi. Podobne zjawisko daje się zauważyć zresztą we wszystkich krajach, sąsiadujących z Sowietami. W Finlandii przywódca socjalistów Tanner jest zdecydowanym przeciwnikiem czynników prosowieckich. W Szwecji prasa socjalistyczna prowadzi rezerwę w odniesieniu do ustroju bolszewickiego, do którego wdzięczą się raczej pewne pisma liberalne. Dzieje się tak dla tego, że w Europie Wschodniej socjaliści mogli najlepiej się przekonać, iż bolszewizm rzadko sprowadza szczęście dla ludów...

„Polacy słusznie uważają, iż Ojczyznę ich spotyka los, najbardziej przykry i niezwykły Nigdy bowiem nie widziano w historii świata, by kraj, należący do obozu zwycięzców mógł stracić nie tylko owoce zwycięstwa, ale nawet — swą wolność..."

Obcokrajowcy w Szwajcarii

Berno. — Z oficjalnego raportu wynika, iż w Szwajcarii przebywa obecnie około 100.000 obcokrajowców, z czego 42.500 uchodźców, 37 tys. internowanych i 15.300 dzieci francuskich i włoskich. W ostatnich tygodniach (ofensywa niemiecka) z Alzacji przybyło jeszcze ponad dwa tysiące uchodźców.

Z pośród internowanych pierwsze miejsce zajmują Polacy (9.038), przybyli w czerwcu 1940 roku, dalej jest 1640 Włochów, 1358 Niemców, 924 Amerykanów, 106 Anglików i 55 Francuzów z „maquis". Wśród jeńców, którym udało się zbiec do Szwajcarii, naliczono 2033 Jugosłowian, 773 Greków i 635 Polaków. Jest też 510 dezerterów niemieckich i 170 włoskich.

WOLNA TRYBUNA...

Wolnosc slowa i fakty

Lieznych mamy ludzi, bardzo licznych, którzy się powołują na demokrację i głoszą ich wielkie przywiązanie do Wolności. Między nimi jednak różnice zdań pozostają głębokie. Używają wszyscy tych samych słów, lecz nie podzielają równych myśli, co do ich znaczenia. Słowo Wolność ma swoje znaczenie, które trzeba spróbować oświetlić. Wolność dla człowieka to możność działania i życia bez doznawania żadnej przemocy. Ale Wolność bezgraniczna jest niemożliwą, bo życie w społeczeństwie wymaga dyscypliny, to znaczy nakłada obowiązki, których wszyscy muszą przestrzegać, inaczej życie wspólne byłoby niemożliwe. Jest więc koniecznym rozróżnienie między nakazami, które nie pozwalają osobnikom na działanie ruchem przeciwnym ich godności człowieka. Nakazy te są prawne i potrzebne.

Lecz są przemoce nieznośne, bo przeciwne porządkowi społecznemu. I okazuje się w tej chwili, iż dwóch ludzi w imieniu Wolnosci, może podawać dwa argumenty przeciwne. Można żądać Wolności dla wszystkich pojedyńczo, to znaczy dla każdego, a tym samym życzyć, by także żądać Wolności dla wszystkich zbiorowo, to znaczy — zobowiązać się samemu do zwalczania przemocy, którą się uważa za nieznośną i narzucić wszystkim to „uwolnienie" bez zapytania się, czy ich zdaniem jest to przemoc i bez zastanowienia się, czy — postępując w ten sposób — nie uciska się drugich.

Czy musimy zaznaczyć, iż bronimy pierwszego zapatrywania. Myślimy, iż ludzie wiedzą dobrze, które są przemoce niesprawiedliwe, uniemożliwiające rozwinięcia umysłowe. Naturalnie jest to rolą własnych przywódców politycznych (bardziej poinformowanych i jaśniej widzących od nas) odkrycie i ogłoszenie wszelkiej przemocy, przeciwstawienie się jej i wydanie walki o Wolność. Lecz każdy musi być wolnym do pójścia w ich ślady lub do ich zwalczania. Niektórzy sądzą, iż są to niebezpieczne skrupuły. Ich zdaniem mniejszość działająca, która odkryła przemoc, ma prawo do jej zwalczania, bez zastanowienia się co inni mogą myśleć — „trzeba ich uwolnić wbrew ich woli, i w razie potrzeby — przemocą".

Dziwne zapatrywanie na Wolność, ale bardziej rozpowszechnione, niż się nam wydaje. Prowadzi ono wprost do dyktatury. Dlatego my go nie chcemy!

A. Tarent z Auby (N.).

OD REDAKCJI. — Chętnie drukujemy ten artykuł, dowodzący (raz jeszcze), że polscy górnicy nie ulegają przemocy — nawet pod płaszczykiem ich „uszczęśliwienia" w najszerzej reklamowanych „rajach".

Front pod Frankfurtem i Szczecinem

Paryż. — Front wschodni przesuwa się dalej ku zachodowi, a wojska sowieckie doszły do Odry wzdłuż niemal całej jej długości, otaczając Frankfurt nad Odrą i prąc ku Szczecinowi. W Królewcu toczą się zaciekłe walki uliczne. Wznowiono też działania na Śląsku i prowadzi się dalej niszczenie otoczonego garnizonu niemieckiego w Budapeszcie. Prawie 9/10 Prus Wschodnich jest już w rękach czerwonej armii, która w swym szybkim pochodzie wyzwoliła dotąd około 100 tysięcy jeńców i deportowanych francuskich.

W Niemczech wzmaga się zamieszanie. Następcą Guderiana miał zostać von Model. Po ewakuacji urzędów, korpusu dyplomatycznego „osobistości" nazistowskich —reszcie mieszkańców stolicy Rzeszy nakazano „walkę do upadłego". Podczas jednego z ostatnich nalotów brytyjskich na Berlin było ponad 20 tys. zabitych. Panika szerzy się w całych Niemczech, a ludność zdobywa wstępnym bojem miejsca w wagonach i na dachach pociągów oraz, mimo mrozów, koczuje pod gołym niebem.

Na froncie zachodnim Francuzi weszli do Kolmaru, a przez połączenie się armii gen. Delattre de Tassigny i amerykańskiego gen. Patcha — około 10.000 Niemców znalazło się w potrzasku. Pod Montjoie inne oddziały USA atakują trzecią linię Zygfryda.

Wreszcie na Filipinach Amerykanie zajęli Manillę i niszczą rozbite grupy japońskie. Bombardowano na Sumatrze rafinerie nafty, dostarczające 3/4 japońskiej benzyny lotniczej.

W Grecji doszło do porozumienia między rządem a ELAM co do rozbrojenia wszystkich oddziałów partyzanckich i wypuszczenia zakładników.

W SPRAWIE KORESPONDENCJI

Pragniemy tylko, choć w kilku słowach, podziękować naszym łaskawym Czytelnikom, za tak liczne, czynne i skuteczne popieranie naszego Pisma przez zjednywanie nowych Abonentów i nadsyłanie zamówień na gazetę, ogłoszenia, druki (Wojenny Rocznik Emigracji) i t. p. Po przeniesieniu się do nowego „kąta" śpieszymy się zagospodarować, a w natłoku pracy (no i wydarzeń, na co każdy dziennikarz musi być wrażliwym), nie zawsze możemy odpowiedzieć na wszystkie miłe listy, słowa zachęty i obietnice dalszej współpracy

DLA WSPÓLNEGO DOBRA.

Nie powinno to jednak zrażać naszych Szanownych Korespondentów, którzy doskonale wiedzą, że musimy się ograniczać z personelem i „biurami". Ograniczenia pociągów (oraz rozdziału listów np. w Lyonie) też wywołują pewne zwłoki. W każdym razie — nie ma w tym żadnej złej woli, ani niedopatrzenia z naszej strony, bo

UMIEMY SZANOWAC PRACĘ I CIERPLIWOŚĆ — NIE TYLKO WŁASNĄ, ALE I CUDZĄ...

O pracy naszych internowanych w Szwajcarii

Zurych. — Znany szwajcarski tygodnik ilustrowany „Sie und Er" zamieszcza dłuższy reportaż o zasługach naszych internowanych względem Szwajcarii. Po przypomnieniu ciężkich nie raz warunków, w jakich nasi żołnierze muszą pracować przy rozbudowie gospodarki gościnnej Szwajcarii, tygodnik uwydatnia „dużą rolę, jaką internowani Polacy odegrali dla gospodarki tut., pracując w takich jej działach, jak: budowa dróg i mostów, roboty rolne i melioracyjne, gospodarka leśna, regulowanie rzek, budownictwo ogólne, jak i wiele innych rodzajów prac przemysłowych i rzemieślniczych.

Tak więc od r. 1940 do połowy 1943 polscy żołnierze wybudowali ponad 190 km. nowych dróg i naprawili 143 km. dawnych oraz 46 mostów, obrabiali 1690 ha ziemi ornej, przeprowadzili melioracje na 812 ha, zcięli 40.000 m. sześć. drzewa, pracowali stale w kopalniach, w fabrykach, przy warsztatach i t. p.

„Powyższe dane — kończy autor — są szczególniej wymowne. Polscy internowani z nawiązką zarobili na ofiarowany im chleb, wykonując zarazem liczne prace o doniosłym znaczeniu krajowym (dla Szwajcarii), a które nie mogłyby zostać wykonanymi normalnie na skutek wysokich kosztów. Te właśnie gospodarcze zasługi polskich internowanych należy zawsze mieć w pamięci, gdy się mówi w ogóle o zagadnieniach internowania".

Kalendarze scienne...

...rozesłaliśmy jako druki zwykłe. Przy obecnych transportach kolejowych należy więc liczyć się z tym, iż dojdą one (zwłaszcza do dalszych miejscowości) dopiero po kilku dniach. Prosimy więc o trochę cierpliwości i o nienadsyłanie reklamacji w tej sprawie, bo całą ekspedycję przeprowadziliśmy równocześnie i nikogo nie wyłączyliśmy z listy wysyłek.

Uczestnik powstania warszawskiego

Londyn. — Porucznik Jan Nowak, który przybył ostatnio z żoną do Londynu, jest pierwszym uczestnikiem powstania warszawskiego, jaki się dostał do Anglii. Pp. Nowakowie zawarli ślub w polowej kaplicy, a podczas walk odznaczyli się, zdobywając liczne ordery. W ciągu ostatnich 20 miesięcy por. Nowak odbył trzykrotne podróże z Polski do Wielkiej Brytanii, jako oficer łącznikowy. Spędził cały czas powstania w stolicy, przemawiając m. inn. po angielsku przez radio. Opuścił Polskę przed miesiącem.

Potwierdza on próby przyjaznej współpracy gen. Bora - Komorowskiego z marsz. Rokossowskim, jak i sowieckie głosy zachęty do powstania oraz przypomina przebieg samych walk. W pierwszych dniach artyleria i lotnictwo ZSRR wspierały silnie powstańców, a rosyjski oficer łącznikowy kpt. Konstanty Kaługin wzywał swe dowództwo do wzmożenia pomocy Warszawie (w dniu 7. 8. 1944). Rosjanie zrzucili z samolotów nieco nabojów, ale rosyjskich, podczas, gdy powstańcy posługiwali się wyłącznie zdobyczną bronią niemiecką. Dostawy powietrzne anglo - amerykańskie były znikome w stosunku do potrzeb.

Niemcy sześciokrotnie wzywali Polaków do poddania się, ale bezskutecznie. Ewakuacja ludności cywilnej do Prus szkowa była chwilą szczególniej przykrą dla Warszawian. Wreszcie dnia 30 września gen. Bor - Komorowski zawiadomił radiofonicznie marsz. Rokossowskiego o tym, iż „może przetrwać już tylko 24 godziny", ale depesza pozostała bez odpowiedzi.

Pp. Nowakowie ukrywali się trzy miesiące w Polsce, a następnie, przez Niemcy, doszli do linij sojuszniczych na Zachodzie, a stąd — udali się do Londynu.

Wiec Emigracji w Saint-Etienne

Saint - Etienne. — Z inicjatywy M.K.W. odbył się w Grand-Coin wiec emigracji polskiej w przepełnionej po brzegi sali. Przemawiali liczni delegaci organizacji polskich z tut. okręgu, a nastrój był b. podniosły i obrady toczyły się na wysokim poziomie. 95% obecnych głosowało za rezolucją, której tekst poniżej podajemy:

REZOLUCJA:

Górnicy i robotnicy polscy w St. Etienne i okolicy zebrani na wiecu zwołanym przez Miejscowy Komitet Walki z Grand-Coin - St. Etienne, w dniu 28. I. 45, świadomi zadań, jakie nakłada na nich chwila obecna:

a) protestują przeciwko uznaniu się za „rząd tymczasowy" grupy nieznanych nikomu ludzi:

b) zapewniają Pana Prezydenta i Rząd Polski, kierowany przez bohaterskiego bojownika wolności i demokracji Tomasza Arciszewskiego o karnym podporządkowaniu się legalnym Władzom Rzeczypospolitej.;

c) piętnujemy stanowisko wszystkich tych, którzy przez uznanie i udzielenie oparcia samozwańczemu „rządowi tymczasowemu" niweczą działanie Aliantów, których wysiłki łącznie z wysiłkiem krwawiącego od lat sześciu Narodu Polskiego, skierowane są na walkę z nienawistnym wrogiem:

d) oświadczają legalnym Władzom Rzeczypospolitej oraz Państwom Sprzymierzonym, że Emigracja Polska we Francji, pod kierownictwem swego rządu walczyć będzie do ostatniego tchu o zwycięstwo idei demokratycznych i o wolność Polski, tak jak tego dała dowody w obronie Francji w 1940 r., w czteroletniej walce z okupantem w szeregach P.O.W.N., w której poniosła tysięczne ofiary przez deportacje, torturowanie i masakrowanie swych członków przez katów gestapo; dowiodła tego również przez masowy udział w zaciągu ochotniczym do Armii Polskiej.

Nikt więc nie ma prawa decydować o losie Narodu Polskiego bez jego woli wyrażonej w wolnych, tajnych i demokratycznych wyborach.

Niech żyje Francja! Niech żyje Polska Wolna, Niepodległa i Demokratyczna!

REZOLUCJA C. K. P. W BELGII

Bruksela. — Centralny Komitet Polaków w Belgii, reprezentujący ogół zorganizowanego Wychodźctwa Polskiego w tym Kraju, potępił w odnośnej rezolucji „grupę komunistów i agentów, wysłanych do Lublina, dla utworzenia komitetu, który zniósł wszelkie organy Armii Krajowej i polskiego Państwa Podziemnego i ma na celu zorganizowanie państwa komunistycznego i wcielenie go do ZSRR.

„Wszyscy Polacy, zarówno w Kraju, jak i za jego granicami — podtrzymują nieugięcie Rząd R. P., jako jedynego przedstawiciela demokratycznego i niezależnego Narodu Polskiego".

W jednym zdaniu

× LYON. — P. Farge, Komisarz Republiki, przyjął delegacje górników z zagłębia Loire i wyjaśnił im projekty Rządu co do upaństwowienia kopalni.

× LYON. — Władze ostrzegają przed bezprawnymi rekwizycjami samochodów prywatnych przez niepowołanych osobników i przypominają, iż odnośne zlecenia może wydawać jedynie : Subdivision Militaire de Lyon, 24, pl. Carnot.

× LYON. — Cenę mleka podwyższono do 6 fr. za litr.

× AIX-les-BAINS. — B. mer H. Clerc, kierownik proniemieckich zakładów filmowych „France - Aktualités" został skazany na dożywotnie ciężkie roboty.

× PARYŻ. — P. Ramadier, Minister Aprowizacji, zapowiedział utworzenie Naczelnej Rady Aprowizacji z udziałem Generalnej Konfederacji Rolnictwa, Gen. Konfed. Pracy (CGT) i Robotniczych Związków Chrześcijańskich (C.F.T.C.).

× NOWY. JORK — Odbył się tu uroczysty pogrzeb zmarłego nagle na udar serca Władysława Neumana, posła R P. w Meksyku.

× WASZYNGTON. — P. Jan Rataj został mianowany generałem USA (służy on w armii od r. 1914).

× WASZYNGTON. — Według obliczeń prof. M. Maimana (autora wielu prac o Polonii USA) — w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych walczy obecnie około 250.000 Amerykanów polskiego pochodzenia.

× NOWY JORK. — Na otwarciu Wystawy Polski Podziemnej burmistrz Clevelandu podkreślił niezłomność Narodu Polskiego w walce o Wolność.

× NOWY JORK. — Polska sekcja Amerykańskiego Czerwonego Krzyża zebrała wśród Polonii nowojorskiej około 25.000 dol. am.

× LONDYN. — P. Tengler, wiceprezes Związku Polaków Ziem Zachodnich, stwierdził w przemówieniu radiowym, iż „głos umęczonych wolność. Jak we wrześniu 1939 r., Polaków woła o sprawiedliwość i tak i dzisiaj wysiłkowi naszemu na imię: Polska".

× PARYŻ. — P. Bidault, Minister Spraw Zagranicznych potwierdził wolę Francji obrony swych interesów w Syrii i Libanie.

× PARYŻ. — Zbiórka z „Tygodnia Nieobecnych" (na rzecz jeńców i deportowanych do Rzeszy) przyniosła ponad miliard fr.

× BORDEAUX. — Prasa tut. potępia zaopatrywanie garnizonów niemieckich w portach atlantyckich przez spekulantów francuskich (za dobrą opłatą).

× SOFIA. — Stracono trzech b. regentów i kilkunastu b. ministrów kolaboratorów.

× PARYŻ. — Komitety Konfiskaty niesłusznych zysków wojennych rozpatrują już 5.000 spraw tego rodzaju, co mogłoby przynieść skarbowi państwa około 10 miliardów fr.

× LYON. — B. prezes Izby deput. i mer Lyonu Edward Herriot przebywa podobno z żoną w Niemczech i jest w dobrym zdrowiu.

× LONDYN. — Rozwiązano formacje wojsk balonowych — po 5-letniej wytężonej służbie w obronie powietrznej Anglii.

× LYON. — „La Marseillaise" występuje w dłuższym artykule przeciwko „zezwalaniu na wysyłanie przez jeńców niemieckich we Francji — paczek z masłem do swych rodzin w Rzeszy".

× PARYŻ. — Po raz pierwszy od r. 1940 Francja mianowała dwu konsulów w Italii: pp. Besse-Desmouillères'a w Bari i A. Raymonda w Palermo.

× RZYM. — Przyznano prawo do głosowania kobietom od 21 lat.

PRENUMERATA:

Numer pojedyńczy	fr. 3.—
Kwartalnie	fr. 35.—
Półrocznie	fr. 65.—
Rocznie	fr. 120.—

Gen. Eisenhower

Genewa. — Pisma szwajcarskie opisują w ten sposób codzienne życie naczelnego dowódcy wojsk sojuszniczych w Europie zachodniej. Generał Dwitght David Eisenhower ma swą kwaterę główną w Londynie, gdzie prowadzi życie skromne, pracowite i... pełne odpowiedzialności. Unika on wszelkich zbytecznych protokułów i szczególniej ceni punktualność u swych podwładnych.

Najczęściej przebywa w towarzystwie swego szefa sztabu, generała W. B. Smitha, który przed wojną zajmował się głównie myśliwstwem, ale następnie stał się bardzo cennym pomocnikiem naczelnego wodza, załatwiając wszelkie sprawy techniczne. Odznacza się szybkością orientacji (wydaje podobno po 1.000 decyzji na minutę). Zastępcą oficjalnym gen. Eisenhowera jest brytyjski marszałek lotnictwa sir A. Teder. Często wpadają tu również: gen. Montgomery (dowódca sił szturmowych na zachodzie) oraz gen. Bradley (dowódca operacyjnych sił USA), a wreszcie adm. brytyjski B. Ramsey, kierujący osłoną wszelkich konwojów morskich.

Jak zgodnie stwierdzają znawcy — mimo różnorodności pochodzenia i broni — w sztabie głównym gen. Eisenhowera panuje wielka harmonia, a sam gospodarz zwraca na to szczególną uwagę.

Warto przypomnieć, iż gen. Eisenhower był pułkownikiem jeszcze przed dwoma laty i jest nadal najmłodszym z generałów armii Stanów Zjenoczonych, bo liczy lat 54. Rzadkie chwile, wolne od zajęć, generał amerykański spędza w niedużym dworku pod Londynem. Lubi on grać w brydża, pali dość dużo, ale nie pija. Uprawia codziennie gimnastykę pokojową i — rzadziej — przejażdżki konne (tylko gen. Patton przewyższa go w tym sporcie)...

A jednak wytrwamy

Poza ogólnymi kłopotami, wynikającymi z okoliczności wojennych, spotkaliśmy się ostatnio z groźną ofensywą ...samej pogody. Dłuższe mrozy, zaspy na drogach, a wreszcie — gołoledź uniemożliwiły dowóz papieru, skutkiem czego już drugi numer musimy drukować na okazyjnej maszynie.

Wierzymy jednak, iż poprawa pogody pozwoli na usprawnienie druku i na uniknięcie wszelkich niedociągnięć ekspedycyjnych, za które najmocniej przepraszamy Czytelników (w imieniu pogody).

Są gorsze kłopoty, ale i te dają się we znaki. Na szczęście jednak przy zrozumieniu i poparciu światłych Rodaków — damy sobie radę i przetrwamy i to przesilenie.

Uwaga! Uwaga!

Nowy adres :

WOLNA POLSKA

46. rue de la Charité, 46

LYON (Rhône)

Telefon : Franklin 07-30

Pieniądze (przekaz czerwony)

CC/P. LYON 172.482

Na Sieroty Warszawy

(Ciąg dalszy)

Koło Z. O. P. Astaffort — zebrane przez p. Pawlaka:

Pawlak Ignacy 100 fr.; Zając Fr. 100 fr.; Bocheński Al. 50 fr.; Kocik Marian 100 fr.; Jagieła 20 fr.; Dworak 50 fr. — Razem 420 fr.

Składka Polaków wsi Le Radois i Foret:

Syoruk Piotr 50 fr.; Kwiatkowska Barbara 20 fr.; Benc Władysław 30 fr.; Horma Bronisław 30 fr.; Ławniczak Józef 30 fr.; Kaszewska Zofia 15 fr.; Perek Józef 30 fr.; Bober Szczepan 20 fr.; Bielińska Aniela 10 fr.; Barański Antoni 20 fr.; Piasecka Józefa 5 fr.; Kędzia Antoni 30 fr.; Pasiński Konstanty 100 fr.; Andrzejczak Stanisław 40 fr.; Ławniczek Józef 40 fr.; Skupiński Piotr 10 fr.; Soczyński Franciszek 30 fr.; Matusiak Stanisław (I) 50 fr.; Matusiak Stanisław (II) 50 fr.; Michalak Józef 10 fr.; Patura Andrzej 20 fr.; Przybylak Józef 40 fr.; Starzyński Stanisław 80 fr.; Kobyłecki Julian 40 fr.; Sobańska Władysława 20 fr.; Plewa Stanisław 10 fr.; Podyma Jan 50 fr.; Grabarczyk Józef 25 fr.; Janik Andrzej 40 fr.; Mikołajczyk Stefan 25 fr.; Piotrowski Franciszek 20 fr.; Barułowicz Jan 80 fr.; Samiec Andrzej 80 fr.; Wolski Antoni 100 fr.; Grabarczyk Franciszek 80 fr.; Wojtczak Karol 100 fr.; Woźniak Stanisław 100 fr.; Pluta Maria 10 fr.; Gurenda Konstanty 15 fr. — Razem 1.505 fr.

Schronisko Polskie w Challes-les-Eaux:

Gulińska Zofia 50 fr.; Mondschein Józef 50 fr.; Laskowski Czesław 100 fr.; Eynaud Marcel (Francuz) 50 fr.; Ciunik Bolesław 50 fr.; Matzner Ferdynand 50 fr.; Matysik Edward 30 fr.; Babicka Janina 20 fr.; Rogalski Bronisław 50 fr. Donimirska Helena 30 fr.; Donimirski Witold 10 fr.; Donimirska Zofia 50 fr.; Grabski Zygmunt 50 fr.; Wyrzykowski Marian 50 fr.; Forin Jerzy 20 fr.; Pudło Jan 10 fr.; Bronowski Włodz. 10 fr.; Żołędowski W. 10 fr.; Frontczak Kazimierz 15 fr.; Krawczyk Michał 20 fr.; Wywyjas Szymon 20 fr.; Fuchs Raymund 10 fr.; Kukułka Stanisław 50 fr.; Karłowicz Stanisław 10 fr.: Wińska Maria 20 fr.; Krasińska Irena 50 fr.; Lisowska Teresa 10 fr.; Dymek Stanisław 10 fr.; Chmurzyńska Anastazja 30 fr.; Szaszkiewicz Maria 100 fr.; Kostrzyca Hanna 40 fr.; Kostrzyca Zosia 10 fr.; Stuczyńska Eugenia 50 fr.; Stuczyńska Ala 10 fr.; Kundegórska Irena 20 fr.; Drachowski Wincenty 30 fr.; Kędzierska Yvonne 25 fr.; Adamek Kazimierz 40 fr.; Pietrzak Maria 40 fr.; Grzywa Stanisław 100 fr.; Brodniccy 200 fr.; Chojnacki Władysław 30 fr.; Bronowski Wacław 20 fr.; Bronowska Germaine 10 fr.; Bronowska Hermina 10 fr.; Jougan Henryka 50 fr.; Nych Hildegarda 50 fr.; Słuczański Roman 50 fr.; Drzewiecki Aleksander 10 fr.; Czaplińska Zofia 20 fr.; Czarliński Jan 20 fr.; Czarlińska Marysia 20 fr.; Czarlińska Jadzia 10 fr.; Kuzniar Bronisław 50 fr.; Konieczny Jan 70 fr.; Zatorski 5 fr.; Michalska Maria 30 fr. — Razem 2.055 fr.

Koło Studentów w Grenobli:

Kozłowski St. (delegat PCK w Grenobli) 100 fr.; Ejsmondowa (opiekunka studentów) 100 fr.; Balińska PCK 100 fr.; Białkówna J. PCK 100 fr.; Szczawińska J. PCK 100 fr.; Braszczewicz PCK 100 fr.; Modrycha PCK 100 fr.; Krzanowski PCK 100 fr.; Sourezes J. PCK 100 fr.; Soból Teodor PCK 100 fr.; Taraska PCK 20 fr.; Kuźmińska 100 fr.; Państwo Hamel 20 fr.; Państwo Deissenberg 50 fr.; Szymczewska 20 fr.; Krzyżanowska 100 fr.; p. Konsul Wysocki 20 fr.; Czesław Tiszer 50 fr.; Reźnik 50 fr.; inż. Łabędzki 20 fr.; Bobrowska J. 20 fr.; Gillot 20 fr.; Haering - Talikowska 20 fr.; Kluczyński 20 fr.; Janiszowska 50 fr.; Weyner 20 fr.; Studenci: Wyrzykowski Wacław 100 fr.; Dzwonek Antoni 50 fr.; Zawerbny Adam 20 fr.; Schellenberg Zygmunt 50 fr.; Koraszewski Ziemowit 30 fr.; Wojtera Zygmunt 50 fr.; Paroi Zbigniew 30 fr.: Pachówna 20 fr.; Cieszewski 30 fr.; Lewicki Zdzisław 20 fr.; Lewicka 20 fr.; Kozioł Jan 20 fr.; Wyrzykowska Rena 50 fr.; Fabjański 20 fr.; Kapturkiewiczówna 20 fr.; Pieszczek 20 fr.; Czaki Halina 50 fr.; Le Brugière Mary 50 fr.; Kisiel Hania 30 fr.; Ejsmond Julian 100 fr.; Myciński 20 fr.; Harazin 10 fr.: Mycińska 20 fr.; Hembolt 20 fr.; Wojciechowski 20 fr.; Wejsberg Adela 20 fr.; Stereschuss 20 fr.; Gąsior Wacław 20 fr.; Magdański 50 fr.; Srebragóra 20 fr.; Wiśniewski 20 fr.; Jetterówna 20 fr.; Wierzbicka M. 50 fr.; Ardersz 30 fr.; Rzempiel 20 fr.; Łepkowska 50 fr.; Libienfeld 50 fr.; Nowak 50 fr.; Pieniek 20 fr.; Szuperski 30 fr.; Michalik 30 fr.; Velentin Stączek 100 fr.

Zebrane na nabożeństwie polskim w dniu Nowego Roku w Orleans wśród Rodaków — przez panie Przyborowskie 675 fr.; pp.: Jaremko 100 fr.; Majkut 100 fr.; N. N. 100 fr.; Wojtkowiak 100 fr.; Nowak 10 fr.; Wł. Rzeszutek 100 fr.; Piotrowski 50 fr.; Sikorski 50 fr.; Zając 50 fr.; Feliks 50 fr.; N. N. 25 fr. — Razem 1.500 fr.

Biuro Centralne Polskiej Y. M. C. A. we Francji:

Woydat Zdzisław — Prezes Polskiej Y.M.C.A. 500 fr.; Osuchowska Marta 100 fr.; Kaleńska Zofia 200 fr.; Melis Jadwiga 200 fr.; Reda Jan 200 fr.; Musiatowicz Tadeusz 100 fr.; Przegaliński Bolesław 200 fr.; Korowicz Marek 200 fr.: Jaworowicz Władysław 100 fr.: Karpiński Leszek 200 fr.; Musieak Henryk 100 fr.; Heller Zbigniew 200 fr.; Jakubowski Jan 150 fr.; Namysłowski Karol 150 fr.; Chciuk Andrzej 200 fr. — Razem 2.800 fr.

Koło Z. O. P. Issigeac:

Gajzler Wacław 100 fr.; Rzepka Konstanty 100 fr.; Górna Cecylia 200 fr.; Kin Piotr 50 fr.; Kałużny Stanisław 100 fr.; Macioszczyk Franciszek 50 fr.; Ludwiński Stanisław 50 fr.Z poza Koła: Florczuk 50 fr.; Przytuła Alfons 50 fr.; Różycki Wacław 300 fr.; Znajda Wojciech 500 fr.; Wiśniewski Franciszek 100 fr.; Pelaszczak Michał 50 fr. — Razem 1.750 fr.

Polonia w Tours M. K. W.:

Szablewski Piotr 50 fr.; Tomczyk Antoni 50 fr.; Wnęk Stefan 50 fr.; Składań Józef 50 fr.; Andrychowski Jan 50 fr.; Kuśmierek Józef 100 fr.; Tomal Wincenty 50 fr.; Kowalewski Piotr 50 fr.; Józefa Lasota 100 fr.; Waleria Borczóch 100 fr.; Baran Stefan 15 fr. — Razem 800 fr.

Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych w Le Mans:

Prawucki Anton (żołnierz amerykański) 200 fr.; Tyza Benjamin (żołnierz amerykański) 100fr.; Camuzo Peter (żołnierz amerykański) 100 fr.; Strzepek Edwin (żołn. am.) 70 fr.; Scasny Jan (żołn. am.) 50 fr.; Pani Fenech (Angielka) 100 fr.; Pani de Lormois (Francuzka) 100 fr.; Pani Kopiec Karolina 100 fr;. Szelong Regina 50 fr.; Mandiuk Anna 50 fr.; Mr. Enault Michel (Francuz) 30 fr.; Wiewiórski Bronisław (druga wpłata) 50 fr.; Łazarski Fr. 50 fr.; Rozwadowski Roman 50 fr.; Szulc 50 fr.; Domański Kazimierz 50 fr.; Rogatka Leon 50 fr.; Mandiuk Mikołaj 50 fr.; Zimny Jan 100 fr.; Rodak 100 fr.; Wojerz 100 fr.; Pasternak 25 fr.; Kaliński 20 fr.; Szulżycki 20 fr.; Mozdzer Jan 30 fr. — Razem 1.695 fr.

Schronisko w Yssingeaux:

Witkowska Krystyna 100 fr.; Taczała Irena 100 fr.; Koźbiał Ziemowit 100 fr.; Ksionda Maria 100 fr.; Grabowska Sabina 50 fr.; Andre Goupil - Vardon 50 fr. ; Schmidt Wacław i Krystyna 50 fr.; Panfil M. 50 fr.; Szczerkowska St. 100 fr.; Kuroczyński Karol 50 fr.; Pollack A. 50 fr.; Olszyna - Wilczyńska Al. 50 f.; Borkowska Wilhelmina Al. 50 fr.; Nowicka R. 100 fr.; Czernowa W. 30 fr.; Czubak P. 50 fr.; Dzun-

Obchody i zebrania

MONTLUCON (Allier)

M. K. W. z pomocą naucz. p. Szleckówny urządził Gwiazdkę. Przemawiali pp. prezes Pawlak, Szleckówna i sekretarz Malecki, po czym dzieci wykonały „Szopkę Warszawską", deklamacje i pokazy tańców ludowych w odpowiednich strojach. Przy choince odśpiewano wspólnie kolędy, rozegrano loterię amerykańską i rozdano dzieciakom upominki. W kilka dni później odbył się w sali szkolnej „Wieczorek przy choince" z urozmaiconym programem.

ROSIERS (Cher)

Z okazji **uwolnienia od Niemców Warszawy** i wielu innych miast polskich, dyrekcja tut. Fabryk przekazała Polonii 10.000 fr., które przeznaczono na Sieroty Warszawy za pośrednictwem Międzynarod. Czerw. Krzyża.

Za zarząd:
A. Brzeziński — prezes.
C. Lewandowska — sekretarz.

CHALLES - LES - EAUX (Savoie)

Z okazji **82-lecia Powstania Styczniowego** zorganizowano obchód z programem: deklamacja wiersza M. Konopnickiej przez p. Bronowskiego, odczyt okolicznościowy i i „Elegie o r. 1863" przez p. J. Mondscheina, wiersz p. Drachowskiego o Kraju oraz odegranie kilku utworów na fortepianie przez p. S. Dymka.

LE MARTINET (Gard)

Uroczystość Gwiazdkowa rozpoczęło przemówienie p. naucz. Kosa, poczym dzieci wygłosiły deklamacje, odśpiewały kolędy i odegrały Jasełka, a wreszcie Św. Mikołaj obdarzył dziatwę podarkami. Dochód z loterii fantowej przeznaczono na przybory szkolne dla dzieci miejscowych.

AMIENS (Somme).

Nowoutworzony L. K. W. odbył **dwa zebrania** i wybrał swój zarząd w osobach: prezes — Pająk Wł., wiceprezes Garbarz J., sekr. Szafrański J., skarbnik Szczerbka M. i wiceprezeska sekcji kob. Gzella T. — W drugim zebraniu wzięło udział ponad 250 Rodaków z Amiens i okolicy przy czym referent CKW z Paryża, p. inż. Schendel wyjaśnił rolę i zadania CKW. Wystąpienia kilku zwolenników K. L. spotkały się z ogólnym potępieniem zebranych. Na Sieroty Warszawskie zebrano 1.250 fr. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Z dymem pożarów" i „Boże coś Polskę". Dnia 21 ub. m. odbyły się Jasełka i loteria fantowa, zorganizowane dla dziatwy przez Komitet Gwiazdkowy z p. Szcerbową na czele. Na sieroty w Polsce zebrano ponownie 4.180 fr.

VESINET (Seine)

Podczas wieczoru, urządzonego na sieroty Warszawy i na sieroty polskie we Francji, trzech uzbrojonych Francuzów z C. D. L. usiłowało rozpędzić Polaków, pod pretekstem, iż są oni „faszystami". Jak nadmienia prezes MKW — w tym dniu odbywało się podobne zebranie „młodzieży komunist." w tej kolonii, ale bez większego powodzenia, co mogło spowodować interwencję osób, źle poinformowanych o właściwym stanie spraw polskich, gdzie właśnie okazyjni „demokraci" używają takich metod do rozbijania samorzutnej akcji polskich robotników.

JANEK

Wpadli zrobić rewizję. Jak dzikie zwierzęta. Rozlatały im się oczy po ścianach, po kątach, po meblach... Nerwowo, niespokojnie, z łoskotem ciężkich butów po podłodze — szukali...

Janek cofnął się w kąt przerażony i patrzał. Czytali uważnie papiery leżące na stole, ale widać nie tego szukali, bo z pasją ciskali je na ziemię, klnąc głośno, brutalnie, twardo, po niemiecku... Rozrzucili książki, leżące na półce, wypatroszyli siennik, rozpruli poduszkę, a białe pierze poleciało aż pod sufit i białe płatki spadały...

— Jak śnieg... — pomyślał Janek i uśmiechnął się, miał przecież tylko dwanaście lat i śnieg przypominał mu tyle przyjemnych chwil..

Skoczyli nagle ku niemu: twardzi, straszni, ogromni... Czuł swoje serce, które tłukło się niespokojnie w piersi, jak przestraszony ptak w klatce.

— Gdzie twój brat?
— Nie wiem...
— Mów, szczenię!
— Nie wiem...

Poczuł uderzenie ciężkie, stalowe w twarz... krew pociekła mu z nosa...

— Nie wiem...

Drugi cios spadł między oczy. Zakołowały mu się czerwone płatki...

— Nie wiem... — nie powiem...

Patrzał na nich nieugięcie i zacisnął zęby. — Miał niebieskie oczy i kędzierzawą czuprynę, jasną jak len. Z ust ciekła mu krew wąską strużką...

— Bękart! Polski szczeniak!

— Skąd masz tą gazetę? — spytali potrząsając przed nim „Odwetem", znalezionym między papierami.

— Nie wiem!

Wykręcili mu ręce do tyłu:

— Powiesz?

Nie wiem... Nie powiem...

— A teraz?

Z bólu ciekły mu łzy po policzkach...

— Nie... wiem.

I znowu cios... w piersi i w brzuch. Jezus!

— Nie powiem!...

Znowu uderzenie w twarz, a potem w brzuch i znowu w twarz... Straszne uderzenia...

— Nie powiem!... Nie powiem...

Krew runęła mu ustami...

Zemdlał...

W. Nasiłowski.

Faktyczna „praca dla Polski"

(Sprawozdania pisma angielskiego).

Londyn. — Pismo angielskie „Catholic Tablet Weekly" zamieszcza szereg raportów z października i listopada ub. r. z prawdziwego położenia na ziemiach polskich, okupowanych przez ZSRR. Wiadomości te podajemy bez komentarzy.

LUBLIN: w ostatnich dniach września internowano okręgowego dowódcę Armii Krajowej i delegatów Rządu R. P. a „sąd" nad Armią Krajową przeprowadziło 4-ch generałów sowieckich z Moskwy. Komitet ponawia swe groźby „teroru" i wprowadza je w życie. Razem aresztowano ponad 20.000 Polaków z tut. okręgu.

W ŁUCKU i WŁODZIMIERZU rozpoczęto zaciąg przymusowy Polaków do armii Berlinga, a NKWD aresztowała oficerów Armii Krajowej. Wcielono przemocą do armii Berlinga między innymi III., IX. i XXVI dyw. polskie, które walczyły przeciwko Niemcom. Członków Armii Krajowej przydzielono do karnych formacji.

W okolicach LWOWA rozpoczęto już w sierpniu przymusowy pobór oraz deportacje „opornych" na Wschód.

Z TARNOPOLA deportowano mężczyzn od 16 do 55 lat, a kobiety do lat 35. W pierwszej połowie października dokonano de facto nielegalnego włączenia ziemi lwowskiej do ZSRR, wprowadzając ustrój bolszewicki w dziedzinie szkolnictwa, gospodarki i t. p., a władze sowieckie zapewniały, iż „do 15 stycznia 1945 nie będzie na tych ziemiach wcale Polaków".

W KRAKOWIE w początkach października urządzono masowe łapanki uliczne (tak dobrze znane z czasów nazistowskich) i ujęto około 400 członków Armii Krajowej (jak dawniej).

Więzienie w RZESZOWIE wypełniono też żołnierzami Armii Krajowej, którzy przebywają w szczególniej opłakanych warunkach. W końcu października liczba takich więźniów została podwojona. Zabrano chłopom ostatnie zapasy ziarna i oddano armii czerwonej. Ogłoszono pobór kilku roczników (od 1915 do 1920 a nawet 1925), biorąc podoficerów rez. do lat 50, a oficerów rez. do lat 60.

Pod KIELCAMI urządzono obóz koncentracyjny w Krześliniu, gdzie pod koniec października było ponad 1.500 członków Armii Krajowej.

Z pod SIEDLEC deportowano na wschód tylko w dniu 13 listopada ponad 2.500 Polaków...

Mimochodem...

ZĄBKOWANIE...

...jest okresem dzieciństwa ,przykrym nie tylko dla samego maleństwa, ale i dla otoczenia, ale na szczęście nie trwa zbyt długo i nie pociąga zwykle groźnych następstw. Zupełnie inaczej jest z pępkowaniem, gdy młodzieniaszek (od 18 lat do 99) ulega wrażeniu, iż cały świat obraca się dokoła jego pępka. Nic przeto dziwnego, że to złudzenie psychiczne zmusza takiego człowieka do traktowania wszystkich zagadnień — społecznych, narodowych i światowych — w zależności od jego osóbki, kariery, wygódek itp.

Objawy tej choroby są ogólnie znane: mieszanie się nie do swoich rzeczy, przeszkadzanie innym w pracy, niewypełnianie własnych obowiązków i wykoszlawianie cudzych popęd do rozkazywania bez najmniejszego pojęcia o odpowiedzialności, tworzenie fikcji organizacyjnych, narzucanie okazyjnie po kątach uzbieranych „opinii" jako własnych „objawów", bezceremonialne wyzyskiwanie cudzych owoców rzetelnej pracy dla wspinania się w górę i t.p.

Zamiast starać się służyć społeczności, posługuje się on nią bezceremonialnie i pod wszelkimi pretekstami nałamuje rzeczywistość do swego widzi mi się. Wyniki są opłakane, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy każda stracona chwila jest niepowetowaną szkodą dla ogółu.

Dlatego, spotykając się z takimi karierowiczami i sobkami (których głupotę i szkodliwość tak dobrze określił Mickiewicz w Odzie do młodości — winiśmy gasić ich zapędy i ograniczać wytwarzane zamieszanie — przez cierpliwe, ale metodyczne leczenie pępkowiczów i odstawianie ich na właściwe miejsce.

Protesty Polonii zagranicznej

BRUAY - en - ARTOIS (P. de C.). — Okręgowy Komitet Walki, reprezentujący kolonie: Bruay, Houdain, Haillicourt, Divion, Barlin, La Clarence, Calonne - Ricouart i Mar les - les - Mines uchwalił rezolucję, **stwierdzającą** niezłomną walkę Narodu z najezdźcą, wierność prawowi temu Rządowi R. P. i „opór Narodu Polskiego przeciwko narzuconym siłą gauleiterowi berlińskiemu, czy komisarzowi moskiewskiemu, gdyż Naród nasz dorósł do tego, by sam potrafił wytworzyć formę rządów, jaką uzna za potrzebną. Podkreślamy konieczność nawiązania stosunków sąsiedzkich z naszymi sąsiadami na południu, a zwłaszcza z sąsiadem wschodnim, jednak nie za cenę ustępstw terytorialnych, lecz drogą obopólnego porozumienia, jak równy z równymi. Pozdrawiając Naród Francuski i życząc mu szybkiego powrotu do dawnej wielkości stwierdzamy , iż jedynym przedstawicielstwem półmilionowej Polonii we Francji jest C. K. W., i potępiamy rozbijackie wyczyny niektórych osobników, którzy niedawno mieszali z błotem polskie organizacje narodowe ,a dziś chcą występować w imieniu Emigracji..."

Przepisy prasowe i brak papieru nie pozwalają na dowolne obsługiwanie kolisków i księgarni: — lepiej od razu zamówić gazetę pod opaską: kwartał 35 fr., pół roku 65 fr., a rok 120 fr. a należność przesłać na rachunek pocztowy CC/Post LYON 172.482.

Drobne ogłoszenia

Kawaler, przedsiębiorca z Paryża pragnie nawiązać korespondencję z panną miłego usposobienia. Zgłoszenia do Redakcji pod nr. 74/6.

Panna lat 18, miłego usposobienia, brunetka, oczy niebieskie i wzrostu wysokiego pragnęłaby zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod nr. 73/6.

Z PRASY

Rzad R. P. nie obawia sie prawdy

Londyński **„Dziennik Polski"** ostrzega demokracje zachodnie przed niebezpieczeństwem stosowania różnych rodzajów demokracji i dodaje:

„Jest tylko jeden sposób do poznania woli narodu: pozwolenie mu na jej swobodne wypowiedzenie. Rząd polski w Londynie nie obawia się wyników takich wyborów, gdyż nie zależy mu na piastowaniu władzy w przyszłej Polsce. Uważał się on bowiem zawsze za tymczasowy i zobowiązał się do przekazania władzy w ręce takiego Rządu, który zostanie wybrany przez sam Naród, w Kraju. Jest to jedyny środek do usunięcia polityki „faktów dokonanych". W przeciwnym razie bowiem okazałoby się, iż Zachód przyjmuje podział Europy na dwie strefy — bardziej i mniej uprzywilejowaną. Otóż każdy podział na dwie strefy — gdzie demokracja mogłaby istnieć i gdzie zostałaby zgniecioną już w zarodku — napewno sprowadziłby okrutne następstwa".

dza P. 10 fr.; Krzesaj 20 fr.; Pinkowski 20 fr; Dąbski 10 fr.; Karachanianc Cz. 25 fr.; Rudka Ir. 50 fr.; Pajączkowski E. z żoną 50 fr.; Wiśniewska Maria 75 fr.; Gąsiorowska A. 50 fr.; Marcinkowska Ewa 100 fr.; Dębska Jadwika 100 fr. ; Stępniewicz Maria 30 fr.; Grabowski Wojtuś 20 fr.; Lemonnier H. 50 fr.; Tylek Józeffa 50 fr.; Fontain H. 50 fr.; Janieccy St. 50 fr.; Żurnia Helena 10 fr.; M. P. 1.150 fr. — Razem 3.000 fr.

Polski Komitet Walki w Montluçon:

Matuszak 10 fr; Rosołowski 50 fr.; Wiencek 10 fr.; Koubowski 10 fr.; Górka 5 fr.; Błażejewski 50 fr.; Wilkos 10 fr.; Galas 10 fr.; Wicenty 10 fr.; Szudzichowski 50 fr.; Krawcuń 10 fr.; Zimny 50 fr.; Kapturowa 30 fr.; Moenda 100 fr.; Bideau 50 fr.; Malka 100 fr.; Woroszyło 50 fr.; Wojtczak Wład. 100 fr.; Dobosz Lucjan 50 fr.; Szarek Miecz. 50 fr.; Styczyński Mik. 20 fr.; Molinier 20 fr.; Bierkowski 25 fr.; Malak Janina 100 fr.; Małecka Lidia 100 fr.; Włodarczyk 30 fr.; Lewandowski Józef 30 fr.; Sadowa Anna 50 fr.; Krysia i Ryszard Mardos 50 fr.; Kopczyński Józef 50 fr.; Szczepankowski Józef 30 fr. — Razem 1.310 fr.

La Machine (Nievre):

Po 100 fr. złożyli: Misiaczyk, Czarnecka, Ostrowska, Glapka, Orłowski, Polakowski, Ostrowski, Nowakowski, Górecki Ed.; po 50 fr. złożyli : Florczak, Grabowy, Pawoliszyn, Wieliński, Biernat, Wojtecki, Moszkiewicz, Gadowski, Kiełbik, Wojciechowski Fr.; Materzok, Woźniak, Kotulski, Wiorkowski, Zięba Jan, Magda ; po 40 fr. złożyli : Chmielowiec, Wyduba Jan, Dubicki, Musiał; po 30 fr. złożyli: Szymański, Tyczka, Klejnicka, Łączny, Foryś, Górecki Leon; po 25 fr. złożyli : Gabryś Józef, Mazur; po 20 fr. złożyli: Werboszek, Kozioł, Zając St., Nowicka, Grzywaczyk, Bruder, Matuszak Kaz.; Malik Nowak Ant., Giercarz, Wesołek, Haładyn Stan., Stankiewicz, Przymocki, Wyduba, Wachowiak, Badyński, Drabiński, Szafraniak, Morawski, Biernacki, Idaszewski, Sosiński, Broda, Kosla, Piasecki, Pleszkun, Nalepa, Grzywacz, Luckoś, Baciak, Starkman ; po 15 fr. złożyli: Ostrychacz, Babiś, Urbanowski, Krótki, Michałek, Piotrowski; po 10 fr .złożyli: Śniady, Piekarski, Nowak Fr., Czapczyk, Jakubowicz, Klemczak, Kurant, Kaczmarek, Łakomy, Witaszak, Wawszynkowski, Wołoniec, Ciszak, Sawka, Białek, Tutla, Sosiński Stan., Chmielowiec P., Kłobut, Nowak Kaz., Kanisz, Jańc, Malinowski, Chojecki, Gabrych, Śwital, Daniłowicz, Wróbel, Zięba Wł., Lebas, Dyszkiewicz, Chmielowiec, Matuszczak, Grzywacz, Żur, Wiercioch, Ziemniak, Krupok, Łaginowicz, Magda; po 5 fr. złożyli: Toda, Balcerek, Kalisz, Piepszka, Filipiak, Kopacz, Bzdręga. Adamczak 60 fr. Na akademii zebrano 1.020 fr. — Razem 4.215 fr.

Clermont-Ferrand:

Zimmermann Roman 100 fr. ; Kwieciński Andrzej 100 fr.; Świerkot Henyrk 100 fr.; Brodzki Marian 100 fr.; Szynke Marie-Antoinette 100 fr.; Połszil Jan 20 fr.; Szzlendak Czesław 200 fr.; Flora Cygler i Edith Aubert 100 fr.; Walkowiakowie 100 fr.; Kruczek Józef 50 fr.; Mirowski Wincenty 100 fr.; T. W. 20 fr.; Kazia Wróbel 40 fr; Janka Banaszkiewicz 50 fr.; Janka Frączkowiak 20 fr; Zosia Frączkowiak 20 fr.; Krzysia Gruhn 20 fr.; Hela Przybysz 20 fr.; Milka Dudycz 20 fr; Aniela Dudecz 2 0 fr. Razem 1.300 fr.

Kolonia St. Jamme (Sarthe) :

Jastrzębski Antoni 50 fr.; Jastrzębski Czesław 50 fr.; Kotyla 50 fr.; Piłarcyk 50 fr. 10 cm.; Szaszku 20 fr; Gadomski Jan 30 fr.; Droga 30 fr.; Gadomska 20 fr.; Gadomska Maria 10 fr.; Mękal 24 fr. 90; Zińku 20 fr.; Nykiel 50 fr.; Żmurek 40 fr; Nijadlik 50 fr.; Łesek 5 fr.; Palichnowski 50 fr.; Bodnar 10 fr.; Pełzak 50 fr. — Razem 610 fr.

Kolonia polska Cité Dunlop:

Zgoła Antoni — 50 fr.; Słomian Jakób 50 fr.; Putak Marcin 50 fr.; Golik Ludwik 50 fr.; Biedrawa Tadeusz 50 fr.; Dzięgiel Walenty 50 fr.; Stachelska Jadwika 50 fr.; Wloka Ryszard 50 fr.; Lipiński Henryk 50 fr.; Pawłowska Katarzyna 150 fr.; Dukacz Jan 100 fr.; Dobosz Aleksander 100 fr.; Melnik Władysław 30 fr.; Sas Tomasz 20 fr.; Krowiński Franciszek 20 fr.; Markowska Maria 10 fr. — Razem 880 fr.

Wieś Bertoncourt — zebrała Józefa Dąbrowska i Majchrzak Maria:

Ślązak A. 100 fr.; Janik St. 10 fr.; Adamska H. 20 fr.; Kluba St. 30 fr.; Olczak St. 50 fr.; Franczak J. 40 fr.; Klemczak W. 5 fr.; Majchrzak 100 fr.; Adamkiewciz 100 fr.; Dąbrowska Ber. 50 fr.; Zajączkowska J. 10 fr.; Spik J. 10 fr.; Majchrzak Fr. 100 fr.; Nowak J. 40 fr.; Mitro 20 fr.; Szafran W. 20 fr.; Kocała W. 50 fr.; Olak A. 50 fr.; Karczyńska 50 fr.; Kamek J. 50 fr.; Gondek M. 50 fr.; Kosek M. 20 fr.; Grobelna St. 20 fr.; Nyk Sz. 50 fr. Francuzi: Dehait 10 fr.; Laudesch 10 fr.; Tauvein 5 fr.; Philippoteaux 50 fr.; Malerbe 5 fr.; Pellat 50 fr.; Cerif 30 fr.; Efles 20 fr.; ; Carreau 50 fr.; Pellot 5 fr.; Collet 20 fr.; Boniface 20 fr.; Boniface A. 10 fr.; Maly 10 fr.; Olak B. 50 fr.; Knetka J. 50 fr.; Drozdel St. 70 fr; Ciesankiewicz J. 5 fr.; Kolodri R. 60 fr.; Banozen 5 fr.; Callel 10 fr.; Pawłowski G. 25 fr.; Kazimierczak 25 fr.; Kazimierski 30 fr.; Prorok J. 20 fr.; Lazano Desue 10 fr.; Olczyk J. 30 fr.; Kwiecień 30 fr.; Trant 40 fr.; Urbaniak 100 fr.; Semoine 10 fr.; Boizet 10 fr.; Cognau 25 fr.; Taillart 30 fr.; Grocki T. 10 fr.; Marczak J. 20 fr.; Murawska 10 fr.; Brzęk Mayt 10 fr.; Gan Eugene 10 fr.; Błaszczyk 20 fr.; Faveuve 15 fr.; Kinas 20 fr.; Szafran P. 50 fr.; Pagszay 20 fr. — Razem 2.160 fr.

Lista z Dijon:

Kliszczak Marguerite 500 fr.; Kliszczak Antoni 500 fr.; Passaczko Anna 500 fr.; Brun Jean (Francuz) 100 fr.; Gay Jean (Francuz) 100 fr.; Jakubowski Jan 20 fr.; Bryczek Wojciech 30 fr.; Kasowska Magdalena 50 fr.; Bujarska Marianna 20 fr.; S. W. 25 fr.; Alimak Adam 20 fr.; Przybył Kazimierz 10 fr.; Cieślik Stanisław 25 fr.; Gòz Józef 25 fr.; Paczyńska 25 fr.; Demski Kazimierz 25 fr.; Tadeuszek Ignacy 25 fr.; Krupiński Jan 50 fr.; Kubacki Stanisław 20 fr.; Czacforska Jadwiga 50 fr.; Malec Katarzyna 10 fr.; Terefenko Mikołaj 20 fr.; Moloń Katarzyna 100 fr. ; Kownacki Adolf 25 fr.; Kamirska Maria 60 jowski Bronisław 40 fr.; Matyka Ja fr.; Kowalewski Lucian 110 fr.; Kinina 50 fr.; Anonim 50 fr.; Klepacki 50 fr.; Macikowska Wiktoria 25 fr.; Michalak Kazimierz 50 fr.; Dopierała Kazimierz 100 fr.; Jankowicz Michał 50 fr.; Milan Tekla 30 fr.; Judyk Ewa 50 fr.; Filipowicz Władysław 20 fr.; Hajek Joanna 50 fr.; Ciemciak Stanisław 30 fr.; Karwecki Jan 20 fr.; Zjaja Jadwiga 30 fr.; Ł. L. 15 fr.; Stanek Andrzej 40 fr.; Gryla Anna 50 fr.; Falkowska 25 fr.; Król Zofia 30 fr.; Pasternak 10 fr.; Jaskólski 20 fr.; Kałużny Franciszek 20 fr.; Matlas Zofia 10 fr.; Kałużny 100 fr.; Wróblewski Bolesław 10 fr.; Kiwik Helena 100 fr.; Koper Maria 20 fr.; Krawczyk Anna 50 fr.; Niesmowicz Maria 20 fr.; Bojeczuk Aniela 20 fr.; Strugała Józefa 50 fr.; Dinet Maria 100 fr. — Razem 3.780 fr.

Komitet Z. R. P. wL'Horme:

Lewandowski Br. 100 fr.; Kijewski Fr. 100 fr.; Dombek (rodzina) 100 fr.; Kotlarek T. (wdowa) 100 fr.; Nowak St. 50 fr.; Hołos Fr. 50 fr.; Bryl Fr. 50 fr.; Pałasz J. 50 fr.; Wojciechowski Leon 50 fr.; Holewik Józef 50 fr.; Babiarz Józef 50 fr.; Kępiński Wacł. 50 fr.; Wysocki 45 fr.; Żurek St. 30 fr.; Misiak Ign. 30 fr.; Ciszek Paw. 30 fr.; Ciemniak 20 fr.; Kowalski Teodor 20 fr.; Sieradzki Wawrz. 15 fr.; Fehner Leon 20 fr. — Razem 1.010 fr.

Gérant : M. Goût. Dépôt légal N° 11. -- Année 1945. Presse Lyonnaise du Sud-Est, 46, rue de la Charité -- Lyon